Nazwisko KASHIKAR - NOWICKA

Imiona WANDA **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia 6.06.1927 **Miejscowość, kraj** Huta Pieniacka, woj. tarnopolskie

Data śmierci 7.11.2014 **Miejscowość, kraj** Indie

Lat życia .....

Adres cmentarza Polish Cemetery Kolhapur, Indie

.....

Źródła: Biuletyn Koła Polaków z Indii nr 49 (grudzień 2014)

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Koło Polaków z Indii
Biuletyn Nr 49. Grudzień 2014

Śp Wanda KASHIKAR-NOWICKA
6.VI.1927 – 7.XI.2014



Spotkaliśmy po raz pierwszy Wandę i Vasanta Kashkikar podczas naszej pierwszej wycieczki do Indii w r.1998. Do Bombaju zjechaliśmy na ostatnie dni wyprawy i zastaliśmy w hotelu zaproszenie do Konsulatu R.P.,z dopiskiem zapowiadającym niespodziankę. Niespodzianką była koleżanka z Valivade, Wanda Nowicka, z mężem Vasantem i z pięknymi wieńcami różyczek i wiórków sandałowego drzewa.

Wanda urodziła się w Hucie Pieniackiej, w województwie Tarnopolskim. W 1940 jej rodzina podzieliła los wielu Polaków, deportowanych do ZSRR. Tam rodzice i najstarszy z braci pracowali przy wyrębie lasów. Po amnestii rodzina się rozdzieliła; bracia pojechali do wojska polskiego, Wanda z siostrą Anną zostały oddane do szpitala (wtedy ostatni raz widziały matkę) skąd wysłano je z polskim sierocińcem do Indii.



W Valivade Wandę znaliśmy mało - chociaż mieszkała z siostrą w sierocińcu, zamiast uczęszczać do gimnazjum wolała pracować w obozowym szpitaliku, co dawało jej więcej swobody. Wiedziałyśmy, że była jedną z paru dziewczyn, które wyszły za lokalnych hindusów lub angielskich żołnierzy z pobliskiego obozu i nie opuściła Indii z nami.

Historię ich małżeństwa poznałam później, kiedy - najpierw sami, potem z synem Ashokiem i jego żoną Shamą - przyjeżdżali do Londynu -i było więcej czasu na rozmowy. Opowiedziała nam, jak poznała Vasanta, który ze studentami zwiedzał szpital w Valivade. Zaprzyjaźnili się, zaczęła z nim i jego kolegami spotykać się w Kolhapur.

Gdy 1946 r zaczęto mówić o likwidowaniu osiedla i powrocie do Polski, postanowili się pobrać. Przeciwne temu były władze osiedla i

angielscy pracodawcy Vasanta; również jego rodzina, wysoka kasta Braminów, nie chciała obcej synowej. Z koleżanką Wanda opuściła osiedle pod pretekstem przejażdżki rowerowej; siostry Wasanta spotkały ją za osiedlem, przebrały w sari. Ślub wzięli 4.10.1946 w świątyni Vithoba Mirajkan Tikti. Gdy Wanda – już jako Malti Kashikar - wróciła ze świadectwem ślubu, pozwolono jej opuścić sierociniec.

Kilka miesięcy mieszkali sami, w dość ciężkich warunkach, lecz gdy pierwsze dziecko było w drodze, ojciec Vasanta wezwał ich do siebie. Mieszkanie z hinduską rodziną nie było łatwe – teściowa nie znała jęz. angielskiego; Wanda z trudnością przyswajała sobie marathi. Nieznane jej dotąd zwyczaje hinduskie, odmienna kuchnia i tradycje – do wszystkiego starała się przyzwyczaić. Dopiero, gdy ojciec męża kupił mu mały business i mieszkanie w Bombaju, mogła po mału wprowadzać zmiany w ich życiu. Wychowała pięciu synów, co wzmocniło jej pozycję w rodzinie.

Konsulowie RP w Bombaju często ich zapraszali. Wanda, która nie zapomniała języka polskiego, pomagała przy spotkaniach z delegacjami z Polski i zyskała sobie nazwę „indyjskiej ambasadorki Polskości; z różnych okazji obdarzana była odznaczeniami i orderami. Vasant był członkiem Komitetu Przyjaźni. Oboje witali nas w Kolhapur z okazji każdej wycieczki, zapoznawali z rodziną, wozili na cmentarz, obdarzali prezentami...



Po śmierci męża, Wanda zaczęła zapadać na zdrowiu; przestała przyjeżdżać do Londynu. Ale jeszcze w grudniu 2012 była w dobrej formie na ślubie wnuczki a w marcu 2014 dekorowano ją następnym medalem, gdy zjawiła się w Kolhapur na wyprawie Delegacji polskiej, w której udział wzięło sporo członków naszej organizacji. Niestety zmarła wkrótce potem – nie doczekała filmu Anjali, którego częścią miało być jej życie. Pochowana została na cmentarzu polskim w Kolhapur.

Danuta Pniewska